

# Chrzanowski, Stanisław

---

## Rok 1945 w Płocku

---

Notatki Płockie 7/1 23, 27-34

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dziwia pierwsze oddziały radzieckie. Idą pojedyncze grupy żołnierzy i... śpiewają. Witani radośnie przez mieszkańców przedmieścia zamarznąłą Wisłą udają się w stronę Płocka. O godzinie siódmej rano są już przed płockim ratuszem. Miasto jest wolne. Pojawiają się flagi czerwone i białoczerwone. Ludzie padają sobie w objęcia. Mają łzy w oczach. Historyczna, pełna wzruszeń chwila. Nareszcie wolność...

Na miejsce ostatniej zbrodni hitlerowskiej w Płocku, do spalonego domu przy ulicy Sienkiewicza przybywa radziecki lejtnant Grumann i ks. Seweryn Wyczałkowski. Wraz z kilkoma jeszcze osobami spisują protokół o dokonaniu bestialskiej zbrodni. Protokół podpisuje świadek zbrodni Jan Stasiarczyk. Płock rozpoczyna nową kartę swoich dziejów.

St. Ch.

#### PRZYPISY

1) Dokładny przebieg kaźni przy ulicy Sienkiewicza opisał Tadeusz Kuligowski w „P r o t o k ó l e w i a s n y m”. Maszynopis tego protokołu otrzymał autor powyższego opracowania od Tadeusza Kuligowskiego w roku 1947. W całości „Protokół własny” publikowany był w Jedności Mazowieckiej w roku 1947.

Obecnie „Protokół własny” Tadeusza Kuligowskiego znajduje się w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego.

2) Nazwiska członków konspiracyjnej Miejskiej Rady Narodowej podano na podstawie opracowanego przez Zdzisława Kubińskiego wykazu członków Konspiracyjnej MRN w Płocku.

## STANISŁAW CHRZANOWSKI

### ROK 1945 w PŁOCKU\*)

Po wyzwoleniu rozpoczęły się w Płocku dni trudnej pracy. Głównym celem wysiłków było zaprowadzenie w mieście ładu i porządku. Z grona konspiracyjnej rady miejskiej, która powstała w Płocku jeszcze w 1944 r. wyłoniono po wyzwoleniu prezydium w następującym składzie — F r a n c i s z e k K o z ł o w s k i, S t e f a n P e r n e j, K a z i m i e r z C h u r s k i. Pierwszy w okresie międzywojennym był pracownikiem fizycznym, dwaj pozostali — nauczycielami.

Na czele płockich władz powiatowych staje starosta B a r t o s z u k i przewodniczący powiatowej rady narodowej R y s z a r d D o b i e s z a k. W ten sposób zorganizowały się nowe władze administracyjne.

Ówczesną sytuację i nastroje najlepiej chyba charakteryzują słowa przewodniczącego powiatowej rady narodowej Ryszarda Dobieszaka, wygłoszone na sesji PRN w marcu 1945 roku.

Mamy dziś dwa fronty — powiedział Ryszard Dobieszak — jeden tam w pałacyku i walczącym gnieździe hitlerowskiego zbrodniarza — front zwycięskiego żołnierza, drugi tu w kraju — front pracy. Obydwa dają ze siebie wszystko, by zwycięstwo było pełne i trwałe.

Co działo się w tym czasie na płockim froncie pracy. Trzeba było przede wszystkim uruchomić instytucje użyteczności publicznej, dać mieszkańcom wodę,<sup>1)</sup> chleb, elektryczność, trzeba było naprawiać najbardziej dające się we znaki uszkodzenia wojenne w szpitalu miejskim, remontować i szklić domy uszkodzone nalotami, przygotowywać pomieszczenia

dla urzędów i instytucji, uruchamiać szkoły, a ponadto toczyć walkę z szabrownikami, którzy wolne i opuszczone przez Niemców mieszkania i sklepy ogalać z mebli, szyb, klamek, towarów rozbierając nawet piece i niszczyć urządzenia sanitarne. Zmora szabrownictwa trudna była do opanowania w pierwszych tygodniach po wyzwoleniu. Ludzi opanowała jakaś psychoza, a hamulce moralne nie działały niemal zupełnie, mienie bowiem, które niszczone lub zabierano uważano nadal za mienie niemieckie.

W ten sposób wielu ludzi udręczonych niewolą i okupacyjną biedą szukało jakiejś rekompensaty za chude lata niewoli.

Szkody wynikłe z szabrownictwa z czasem przewyższyły bezpośrednie szkody wojenne, jakie poniosło miasto w wyniku działań wojennych. Płock bowiem w czasie przesuwania się frontu stracił 40 procent szyb i trochę budynków, co w porównaniu z innymi miastami można było nazwać stratami nieznacznymi.<sup>2)</sup>

W pierwszych tygodniach po oswobodzeniu podczas mrozów, na skutek niedbalstwa samych mieszkańców powstały poważne uszkodzenia w sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

Wiele trudności przeżywało miasto na odciążeniu aprowizacyjnym. Sklepy ogołocone z towarów świeciły pustkami, brak było mąki, chleba, na głodno nieraz trzeba było myśleć o tym, by innych nakarmić, dać zajęcie i jakąś pomoc.

Przy tych lokalnych trudnościach władze administracyjne powiatu musiały myśleć i pracować również i dla frontu, zagwarantować w pierwszym rzędzie dostawę żywności dla wojska. Wojna przecież nie była jeszcze skończona.

Powiatowa Rada Narodowa apeluje w tym czasie do wsi o dostawę żywności, powołuje

\*) Opracowano na podstawie czasopisma „Jedność” — organu Polskiej Partii Robotniczej w Płocku, wychodzącego w latach 1945—1946.

do życia gminne rady narodowe, ustala pierwsze powojenne budżety, uruchamia kredyty na oświatę, na zdrowie publiczne, na budowę i konserwację dróg.

Z wielkim rozmachem i entuzjazmem przystąpiono do organizowania całkowicie przez Niemców zlikwidowanego na terenach przyłączonych do Rzeszy szkolnictwa podstawowego i średniego. W tej dziedzinie duże zasługi położyła w tym czasie dla miasta Stanisława Nowak — pierwszy inspektor szkolny oraz Stefan Pernej — przedwojenny nauczyciel szkoły podstawowej, a w 1945 roku członek Prezydium MRN, a wraz z nim wszyscy nauczyciele, których wyzwolenie zastało w Płocku.

Do szkoły podstawowej nr 1, uruchomionej przy ulicy Kolegialnej zgłosiło się 1.300 dzieci. W początkach marca 1945 r. uruchamia miasto dalsze szkoły podstawowe, do których zgłasza się 1700 dzieci. 18 lutego rozpoczyna pracę pierwsza szkoła średnia uruchomiona po okupacji niemieckiej — Liceum Stanisława Małachowskiego, w marcu otwarto Liceum im. Władysława Jagielly i liceum pedagogiczne. Po kilku tygodniach reaktywuje swą działalność Towarzystwo Naukowe Płockie.

Rok 1945 i dalsze powojenne lata to piękne karty w dziejach organizowania oświaty na terenach mazowieckich włączonych podczas okupacji do Rzeszy Niemieckiej. W czasie okupacji tereny te były całkowicie pozbawione szkół polskich, a tylko w nielicznych, większych ośrodkach prowadzona była Tajna Oświata Nauczycielska.

### Odbudowa rzemiosła i handlu

25 stycznia 1945 roku przybyli do Płocka Pełnomocnicy Rządu do spraw Gospodarki. Byli to przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu z tak zwanego wydziału grup operacyjnych. W mieście ukazują się ogłoszenia o rejestracji przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych oraz sił technicznych. Zgodnie z wytycznymi organizacyjnymi dla przemysłu w kraju, opracowanymi we wrześniu 1944 roku przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego zadaniem pełnomocników przybyłych do Płocka była jak najszybsza odbudowa przemysłu i handlu nie tylko w mieście ale i w powiecie płockim.

W organizacji życia przemysłowego miasta duże zasługi położył założony w lutym 1945 r. Związek Zawodowy Techników i Zawodów Pokrewnych, który zebrał i dostarczył pełnomocnikom materiał informacyjny o zakładach przemysłowych w Płocku i w powiecie płockim.

Dzięki działalności pełnomocników Ministerstwa Przemysłu i miejscowych władz, już w lutym 1945 r. został powołany do życia Powiatowy Wydział Przemysłowo-Handlowy, który zajął się organizacją życia przemysłowego i handlowego w mieście i w powiecie płockim.

W stosunkowo krótkim czasie zostały zorganizowane spółdzielnie drobnego przemysłu,

spółdzielnie rzemieślnicze, samodzielne warsztaty i drobne placówki przemysłowe.

*Placówki handlowe i przemysłowe zorganizowane w Płocku w pierwszych tygodniach wyzwolenia*

Lp.	Nazwa placówki	Ilość
1	Spółdzielnie drobnego przemysłu	9
2	Suółdzielnie rzemieślnicze	7
3	Samodzielne warsztaty	278
4	Placówki drobnego przemysłu	28
Razem		322

Powołano do życia warsztaty budowlane, warsztaty drzewne, włókiennicze, metalowe, placówki spożywcze, placówki grupy skórzanej i placówki usług osobistych.

*Placówki przemysłowe i spożywcze w podziale na grupy zawodowe*

Lp.	Nazwa grupy zawodowej	Ilość
1	Warsztaty budowlane	8
2	Warsztaty drzewne	31
3	Warsztaty włókiennicze	55
4	Warsztaty metalowe	28
5	Placówki spożywcze	71
6	Placówki grupy skórzanej	72
7	Placówki usług osobistych	15

W pierwszych dniach lutego zabezpieczono i uruchomiono 4 płockie apteki i jedną aptekę w powiecie. Z dwóch drukarni jedną na polecenie władz centralnych przeniesiono do Sierpca a drugą (dawni B-cia Detrychowcie) uruchomiono pod tymczasowym zarządem państwowym.

Ze znaczniejszych placówek handlowych na początku lutego uruchomiono przy współdziałaniu byłych pracowników spółdzielnie „Zgoda” i „Rolnik”. Zabezpieczono dla tych placówek magazyny i pomieszczenia sklepowe. Uruchomiona pod zarządem państwowym „Zgoda” przewidziana była jako placówka rozdzielcza produktów żywnościowych pierwszej potrzeby.

W pierwszych tygodniach po wyzwoleniu zarejestrowano i otwarto 155 sklepów w mieście i 20 w powiecie.

W dziale wytwórczym zarejestrowano 39 przedsiębiorstw, z tego zaś uruchomiono w tym czasie 23. W pierwszym rzędzie produkcję rozpoczęły cukrownie, mleczarnie, rzeźnie, gorzelnie, tkalnie lnu, fabryka przetworów owocowych i jarzyn, wytwórnie wód gazowych, kaszarnie, olejarnie, mydlarnie, młyny.

W dziale odbudowy połączono 5 przedwojennych fabryczek maszyn rolniczych, narzędzi rolniczych oraz odlewnię w jedno poważne przedsiębiorstwo pod nazwą „Płockie Zakłady Przemysłowe w Płocku”, a ponadto uruchomiono cegielnię, zakład kaflarski, różne przedsiębiorstwa budowlane, warsztaty samochodowe i fabrykę lakierów.

Lp.	Nazwa zakładu	Ilość w mieście	Ilość w powiecie
1	Cukrownie	—	2
2	Mleczarnie	1	2
3	Rzeźnie	1	1
4	Gorzelnie	—	3
5	Tkalnie lnu	—	1
6	Fabryka przetworów owoc. i warzyw	1	—
7	Wytwórnice wód gazowych	2	1
8	Kaszarnie	1	—
9	Olejarnie	—	1
10	Mydlarnie	1	—
11	Młyny	4	17
12	Płockie Zakłady Przemysłowe	1	—
13	Cegielnie	2	2
14	Tartaki	2	—
15	Zakłady kaflarskie	1	—
16	Przedsiębiorstwa budowl.	6	—
17	Warsztaty samochodowe	3	—
18	Fabryka lakierów	1	—

Wszystkie przedsiębiorstwa pozostawione bez właściciela i spółki, które nie wznowiły działalności, przeszły w tym czasie pod zarząd państwowy.

W marcu 1945 r. na wniosek wydziału przemysłowego zostało wydane zarządzenie o cennach. Wydział przemysłowy, który był inicjatorem tego zarządzenia krok ten motywował tym, że „Płock i mieszkańcy powiatu płockiego ponieśli dotkliwe straty przy wymianie złotych polskich na marki, a ostatnio marek na „złote lubelskie”. Ludność pracująca Płocka nie posiadała żadnych rezerw pieniężnych poza uzyskanymi z wymiany 250 złotymi na głowę i poza wynagrodzeniem za pracę, którego wysokość w tym czasie zwiększono czterokrotnie w stosunku do wynagrodzeń przedwojennych.

Ludzie pracy musieli więc opierać swe budżety domowe na skromnym wynagrodzeniu, wahającym się od 600 do 1.000 zł lubelskich w stosunku miesięcznym. Chodziło więc o to, by i wszystkie świadczenia i prace wykonywane przez rzemiosło dostosować do wysokości zarobków. Taka przynajmniej była intencja władz miejskich i powiatowych. Wydział Przemysłu zobowiązał wszystkie zakłady przemysłowe, warsztaty rzemieślnicze do pobierania za prace i usługi czterokrotnie podwyższonej ceny (w stosunku do przedwojennej).

Oto ogłoszenie w tej sprawie — przytaczamy je woryginalie.

Wymiana marek niemieckich na złote lubelskie poza ograniczeniem wymiany do 250 zł na osobę przyniosła miastu jeszcze dodatkowe kłopoty w postaci braku drobnych pieniędzy. Sprawa ta było wielokrotnie omawiana w zarządzie miejskim. Szukano jakiegoś wyjścia. W wyniku szeregu konferencji narodziła się jedyna chyba w Polsce uchwała, w której



Sprzedaż nasion na rynku w 1945 r.

Miejska Rada Narodowa w Płocku weszła w kompetencje Polskiego Banku Emisyjnego

#### OGŁOSZENIE

1. Podaje się do wiadomości mieszkańców Płocka i powiatu płockiego, że we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych, warsztatach rzemieślniczych, sklepach itp. obowiązują przedwojenne ceny czterokrotnie wykazane w cennikach zatwierdzonych przez Powiatowy Wydział Przemysłowo-Handlowy.

Cenniki te winny być wywieszane w widocznym i dostępnym dla publiczności miejscu.

2. Wszystkie zakłady przemysłowe, handlowe i rzemieślnicze winny zgłosić swoje cenniki obliczone w stosunku

1 złoty polski = 4 złote lubelskie

za potwierdzeniem w Powiatowym Wydziale Przemysłowo-Handlowym, Referat Ekonomiczny, Stary Rynek 22, w ciągu 3 dni od daty niniejszego ogłoszenia w godzinach urzędowych — od 9 do 12.

3. Za pobieranie cen wyższych od zatwierdzonych w urzędowych cennikach, winni będą karani podług praw wojennych.

Płock, dnia 24 marca 1945 r.

Przewodniczący Pow. Rady Narodowej

(—) Dobieszak

Przewodniczący Miejskiej Rady Narod.

(—) Pernej

i... wypuściła lokalny, płocki pieniądz w postaci bonów wartości 0,50 gr., 1 zł., 2,5 i 10 zł.

Oto treść tego historycznego już dziś ogłoszenia — podajemy w brzmieniu oryginału.

#### OGŁOSZENIE

Wobec braku banknotów mniejszej wartości Zarząd Miejski w Płocku wypuścił w obieg na podstawie uchwały Miejskiej Rady Narodoowej w Płocku z dnia 12 marca 1945 r. bony miasta Płocka z terminem ważności do dnia 31 marca 1946 r. w odcinkach: 50 gr., 1, 2,5 i 10 zł na ogólną sumę 200.000,— zł. Bony można otrzymać w kasie Miejskiej i w Komunalnej Kasie Oszczędności Powiatu Płockiego, po wpłaceniu równowartości banknotami wydanymi w Lublinie przez Tymczasowy Rząd Polski. Użytkowane w wymiany za bony sumy zostaną złożone w kasie Miejskiej jako depozyt, którym zarząd miejski m. Płocka gwarantuje wypłatę bonów banknotami państwowymi.

Płock, dnia 24 marca 1945 r.

Prezydent m. Płocka

#### Apropowizacja miasta

Trudności aprowizacyjne nie opuszczały Płocka przez wiele miesięcy. Powołana przez władze miejskie Miejska Komisja Apropowizacyjna, w której aktywny udział brał między innymi adw. Askanas, napotykała w swej pracy na wiele przeszkód, gdy chodziło o zdobycie dla miasta podstawowych artykułów żywnościowych. W tej dziedzinie jesteśmy świadkami współpracy władz miejskich z władzami powiatowymi. Starosta Bartoszek rozumiejąc ciężką sytuację miasta w dziedzinie aprowizacji rzucił hasło — c h l e b d l a w s z y s t k i c h p r a c u j ą c y c h i i c h r o d z i n. Dzięki poparciu władz powiatowych miastu zapewniono na jakiś czas dostawę mąki, a dzięki staraniom Komisji Apropowizacyjnej uzyskano w kwietniu 1945 r. podwyższenie racji żywnościowych chleba z 400 g do 750 g dziennie, mięsa z 200 g tygodniowo do 500 g tygodniowo, a niedobór tłuszczów zwierzęcych usiłowano złagodzić dostawami oleju. Mimo tej poprawy miasto odczuwało w tym czasie poważny brak tłuszczów zwierzęcych, kasz, mąki pszennej i roślin strączkowych.

W II i III dekadzie marca dla 25 tys. mieszkańców Płocka wydział aprowizacyjny wydał 99.920 kg chleba, 18.799 kg mięsa, 34.800 kg kartofli i 4.073 kg mąki pszennej oraz około 490 litrów mleka dla dzieci.

Po nowych zbiorach sytuacja aprowizacyjna poprawiła się, tak, że mięso, którego cały przydział zabierały stołówki, w listopadzie 1945 r. przydzielano już pracującym na karty żywnościowe. W grudniu 1945 r. miejski wydział aprowizacyjny wydał na karty żywnościowe:

za wrzesień i październik kategoria I — 2 kg mąki, kategoria II — 1,5 kg, kategoria III — 1 kg, kategoria I R — 1 kg mąki,

ponadto na karty I kategorii otrzymywano smalec i zapalki, dzieciom zaś zapewniono przydział słodczy po jednej tabliczce czekolady lub po 20 dkg cukierków.

Poprawa sytuacji aprowizacyjnej nie była równoznaczna z pozbyciem się kłopotów w tej dziedzinie przez miejskie władze aprowizacyjne. Przydziały żywności dla miasta zależały od władz wojewódzkich, które miały również ograniczone możliwości. W listopadzie 1945 r. na przykład, choć ludność nie odczuła braku chleba, Płock nie otrzymał ani jednego zwolnienia na artykuły żywnościowe nie wyłączając zwolnienia na zboże chlebowe. Miasto musiało żyć własnym przemysłem. Inicjatywie i zapobiegliwości władz aprowizacyjnych zawdzięcza miasto to, że nie zabrakło w tym czasie pieczywa.

Obraz sytuacji aprowizacyjnej Płocka byłby nie pełny, gdybyśmy twierdzili, że ludność korzystała tylko z oficjalnych przydziałów kartkowych. Owszem, stanowiły one główną podstawę egzystencji i pewną ujęć dla skromnych budżetów domowych ale poza tym mieszkańcy zaopatrywali się w żywność na wolnym rynku dzięki z miesiąca na miesiąc zwiększającym się dostawom produktów żywnościowych dostarczanych przez ludność wiejską w czasie cotygodniowych targów.

Trudności na rynku żywnościowym wyzwały pewne dążenia do spekulacji. Atmosfera spekulacji i „dobrego interesu” była towarzyszącą okupacji. Te okupacyjne nawyki zakorzeniły się wśród niektórych osobników tak dalece, że usiłowali oni i po wyzwoleniu zdobywać tą drogą pieniądze. To mogło się stać przyczyną pewnych niedomagań na rynku żywnościowym. Sygnalizuje to zjawisko płocka prasa lokalna przytaczając opinie chłopów, że spółdzielnia „Rolnik” oszukuje, że i w „Zgodzie” nie zawsze jest wszystko w porządku. Zarzuty te podnoszono jednak jakoś wstydliwie, sekretnie, z dziwną obawą i nieśmiałością. Ludzie narzekali na rzeźników, że robią niedobre wędliny, że kielbasa jest zbyt wodnista, jednak nikt nie odważył się krytykować konkretnie, przytaczając fakty i potrzebne do przeprowadzenia dochodzeń dane. Brak kontroli społecznej i obawa rzeczowej krytyki stwarzały dogodne warunki do dalszej spekulacji.

#### W ę g i e l

Odległość Płocka od centrów przemysłu węglowego, przeszkody komunikacyjne stworzyły w mieście poważne trudności węglowe. W pierwszych miesiącach i to zimowych brak węgla dawał się mocno we znaki zarówno płockim instytucjom użyteczności publicznej jak i szkołom oraz urzędom.

Wydział przemysłowo-handlowy wyjednał wprawdzie u komendanta wojennego miasta zwolnienie części węgla zarezerwowanego do dyspozycji wojska ale to sprawy na przyszłość nie rozwiązywało i brak opału zagrażał normalnemu funkcjonowaniu miasta.

Zwolniony przez jednostkę wojsk radzieckich węgiel przeznaczono w pierwszym rzędzie na potrzeby szpitalnictwa, piekarni, aptek, młynów, drobnych zakładów przemysłowych, spółdzielni, lekarzy i M. O. Część zapasów otrzymały również instytucje państwowe, zarząd miejski i teatr.

Po kilku miesiącach już wiosną brak węgla sparaliżował na pewien okres pracę radiowskiej elektrowni, która w dniu 16 marca musiała przerwać produkcję prądu.

Transporty węgla ze Śląska szły do Płocka drogą okrężną przez Toruń na stację sierpecką. Inaczej być nie mogło, bo wysadzony w Płocku most na Wiśle nie pozwalał dotrzeć transportom węglowym linią kutnowską do Płocka.

Po wielu staraniach udało się miastu zakupić 480 ton węgla ale transport skierowany do Płocka został na drodze zatrzymany przez Ministerstwo Komunikacji i węgiel przekazano na potrzeby kolejnictwa w celu uruchomienia stojących z braku węgla parowozów.

Zarząd miejski w Płocku zamiast węgla otrzymał z Ministerstwa Komunikacji zapewnienie, że węgiel zostanie zwrócony miastu jeszcze w listopadzie w pełnej ilości lub w dwóch ratach.

Na skutek tego nieprzewidzianego wydarzenia zarząd miejski w ostatnich dniach października wysłał na Śląsk własnych konwojentów, których zadaniem jest przetransportowanie do Płocka 300 ton węgla. Ten transport po wielu trudnościach dotarł do Płocka i sytuacja nieco się poprawiła, jednak zbliżała się znowu zima i trzeba było myśleć o nowych dostawach.

Jak z tego widać kłopoty węglowe nie ustawały. Władze miejskie i powiatowe zaczęły szukać jakichś lokalnych rozwiązań, które by zładziły brak opału. Sprawa ta szczególnie ostro występowała w tym czasie na wsi. Powiat ogołocony z lasów<sup>3)</sup> alarmował władze gminne, a te skolei powiat o dostawy węgla, brak bowiem opału wpływał na zahamowanie hodowli i paraliżował normalne prowadzenie gospodarstw rolnych.

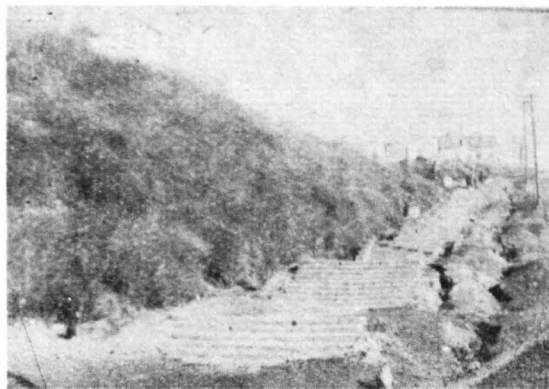
17 grudnia na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej postanowiono przystąpić do finansowania budowy szybu węglowego w Dobrzyńniu nad Wisłą. Na ten cel przeznaczono 170 tys. zł, a spółdzielnia „Zgoda” dorzuciła jeszcze 30 tys. zł, zaś spółdzielnie ZSch 100 tys. zł. Obiecywano sobie, że dzięki tym dość poważnym nakładom finansowym uda się zładzić kłopotliwy brak opału przede wszystkim na wsi.

Początkowo obiecywano sobie, że w styczniu 1946 r. nadejdą pierwsze transporty węgla brunatnego z Dobrzyńnia.

Ministerstwo Przemysłu zapoznane dość dokładnie z kłopotami węglowymi Płocka udzieliło zezwolenia na eksploatację węgla brunatnego w Dobrzyńniu nad Wisłą.

Komisja Techniczna zorganizowana w tym celu podjęła się zadania wydobycia i eksportu węgla na teren powiatu płockiego.

Jak z tego widać, pierwsze starania były pełne optymizmu. Oceniano, że węgiel brunatny posiada kaloryczność o połowę względnie o 60% mniejszą od węgla kamiennego, że będzie to lepszy od torfu środek opałowy i że wreszcie wieś płocka odetchnie z ulgą, mając dobry opał.



Tak wyglądały schody nad Wisłą w 1945 r.

Niestety praktyka i życie wykazały coś wręcz odwrotnego. Skutki starań i zabiegów nie dały pożądaných rezultatów, wydobycie węgla związane było z poważnymi nakładami gotówkowymi i z punktu widzenia korzyści ekonomicznych było nieopłacalne. Cena wydobyczego z wielkim wysiłkiem węgla dobrzyńskiego kalkulowała się tak wysoko, że mimo braku opału zarówno w mieście jak i na wsi nie byłoby na niego nabywców.

Powoli w miarę upływu czasu węgiel dobrzyński przestał interesować Płock, a gdy zwiększyły się transporty węgla kamiennego sprawa ta zesłała na dalszy plan, by w końcu ulec całkowitemu zapomnieniu. Dziś stanowi ona pewien dokument niezbyt szczęśliwych i niezbyt przemyślanych zabiegów, dokument zamierzeń planowanych bez ekonomicznego ołówka, eksperyment, który na przyszłość powinien być przestrożą, że nie należy podejmować nieprzemyślanych i nieprzeanalizowanych ekonomicznie decyzji, bo można się narazić na niepotrzebne straty i niepowodzenia.

### Parcelacja

Najbardziej brzemienne w skutki gospodarcze była bezwątpienia przeprowadzona w 1945 roku na płockiej wsi parcelacja. Z danych Powiatowego Biura Rolnego wynikało, że powiat płocki na dzień 1 marca 1945 r. posiadał około 10800 gospodarstw chłopskich do 50 ha, o powierzchni ogólnej blisko 100 tys. ha i 214 majątków o łącznej powierzchni około 42 tys. ha. Z obu typów gospodarstw użytki, stanowiły 85%, lasy 4 do 5%, reszta to nieużytki. Stan inwentarza żywego w tych gospodarstwach zmalał bardzo znacznie w stosunku do stanu przedwojennego i wyrażał się stosunkiem:

dla koni — 40%  
bydła rogatego — 50%  
trzody chlewnej tylko — 30 do 35% stanu.

Jakość pogłowia również się pogorszyła. Jedynie stan pogłowia owiec powiększył się na wsi w stosunku do stanu przedwojennego.

W powiecie plockim w pierwszym rzucie podlegało parcelacji 168 majątków o powierzchni 37.586 ha. Poza tym istniało jeszcze 56 majątków o powierzchni ponad 50 ha, które ze względu na dokonanie podziałów rodzinnych miały ulec parcelacji po zbadaniu ich zapisów hipotecznych.

9302 rodzin uprawnionych było do korzystania z działów parcelacyjnych, z tego

służby folwarcznej	2047 rodzin
bezrolnych	2353 „
rzemieślniczych	364 „
małorolnych	3141 „
średniorolnych	1397 „

Dla celów reformy rolnej zorganizowano na terenie powiatu plockiego 25 grup pomiarowych, które pracują pod przewodnictwem Powiatowego Urzędu Ziemińskiego, pełnomocników powiatowych i gminnych do spraw reformy rolnej rozparcelowały 151 majątków obdzielając ziemią 5850 rodzin.

W czasie reformy rolnej w celu podniesienia gospodarki rolnej i hodowlanej zaprojektowano w powiecie plockim zorganizowanie nieistniejących dotychczas 4 stacji produkcji roślinnej, 6 stacji produkcji hodowlanej, 4 stacji produkcji nasion (dla uzyskania wyższych gatunków i nowych odmian), 2 zakładów hodowli koni, 1 wzorcowego gospodarstwa ogrodniczopszczelarskiego.

Tereny na te cele zabezpieczono łącznie z inwentarzem i urządzeniami spośród majątków przeznaczonych na parcelację, wyłączając niektóre w całości lub częściowo z podziału i przejmując je pod stały zarząd państwowy. Ponadto spośród parcelowanych majątków wydzielono ponad 40 ośrodków o powierzchni od 10 do 50 ha (łącznie ponad 1000 ha) przeznaczając te ośrodki na cele oświaty i kultury rolnej. Na stację traktorową wydzielono 100 ha ziemi.

Parcelację w powiecie plockim rozpoczęto w dniu 6 marca 1945 r. w majątku Tchorz pod Plockiem. Miasto poza siłami technicznymi zmobilizowało do akcji sztafety robotnicze, by pomagały przy pomiarach i dzieleniu ziemi. W Tchorzu do zebranych chłopów i robotników przemawiał z ramienia władz państwowych prezydent miasta Plocka Franciszek Kozłowski, podkreślając historyczne znaczenie reformy rolnej i prawo chłopów do ziemi, które ten nabył w kilkunastu pracach.

Reforma rolna była urzeczywistnieniem tęsknot służby folwarcznej i robotników rolnych do posiadania własnego kawałka ziemi.

W czasie przebiegu parcelacji okazało się, że powiat plocki posiada za mało ziemi, by móc nią obdzielić tych wszystkich, którzy jej łakną. Ujawniło się to już w pierwszych dniach parcelacji, przy podziale majątków w Tchorzu, Starożrebach, Miszewie Murowanym, Peplowie,

Goszczynie, a zjawisko to towarzyszyło niemal nieodłącznie przy każdym nowym podziale majątków.

Po przeprowadzeniu parcelacji wypłynęło nowe bojowe zadanie — pełny obsiew otrzymanych działek. Była to sprawa niełatwa, a jednocześnie wybitnie prestiżowa zarówno dla władz gminnych jak i powiatowych oraz dla czynników partyjnych. Zdarzało się bowiem, że działkowicze obdzieleni ziemią z reformy rolnej uległszy podszeptom nie orali i nie obsiewali swych działek. W Krajkowie działkowicze nie obsieli na przykład 50 ha ziemi, nie obsiano 80 ha ziemi w Tchorzu, nie obsiano 25 ha ziemi w Nagórkach Dolnych koło Drobina, nie orali i nie siali działkowicze w Dębsku i w innych miejscowościach.

Sytuacja stawała się poważna. Trzeba było podjąć kroki przeciwdziałające psychozie wy-czekiwania. Powołano Komisję Powiatową Akcji Siewnej. Na skrypty dłużne rozprawdono wśród działkowiczów ziarno siewne. Ponadto działkowicze otrzymali potrzebną do omlotów ropę, oliwę i węgiel na omloty. Z powiatu zaczęły nadchodzić coraz lepsze wieści. Działkowicze z Dębska, z Giżyna, Gilina zaczęli wyróżniać się w pracy na swych działkach zachęcając swym przykładem innych działkowiczów.

W okresie pierwszych wiosennych siewów, po reformie rolnej powiat plocki posiadał 10.505 koni, którymi trzeba było obrobić 10.855 ha ziemi ornej. Oczywiście nie była to sprawa łatwa, tak że już w marcu 1945 zorganizowano w powiecie plockim pierwszy kurs traktorzystów, by przy obróbce ziemi można było szerzej niż dotychczas stosować sprzęt mechaniczny.

### Kurs na Województwo Mazowieckie

Całkowite niemal zniszczenie Warszawy przyczyniło się do tego, że władze II instancji z konieczności musiały szukać pomieszczeń w innych, mniej zniszczonych miastach. Do takich ośrodków należał niewątpliwie Plock, który jako największe miasto w województwie warszawskim mógł w tej sytuacji spodziewać się awansu administracyjnego. Lokalna prasa plocka, która dopatrywała się dla Plocka ogromnych szans na województwo 25 marca 1945 r. podała, że Rada Ministrów R. P. postanowiła utworzyć województwo stołeczne z siedzibą w Warszawie i województwo mazowieckie z siedzibą w Plocku. Była to dla miasta swego rodzaju sensacja. Według bowiem ówczesnych opinii Plock mógł się szybciej rozbudować i gospodarczo ożywić. Prezydent Warszawy Tołwiński poza Plockiem na stolicę województwa mazowieckiego wysuwał Ciechanów. Uważano w Warszawie, że Ciechanów ma lepsze, bardziej centralne położenie. O wyborze miasta miała zadecydować inspekcja wojewódzka i po zapoznaniu się na miejscu z warunkami kwaterunkowymi ustalić przyszłą siedzibę województwa.

Wzrastały więc szanse Płocka, który pomny na gubernialną przeszłość w okresie zaborów uważał, że żadne inne miasto w województwie warszawskim nie jest tak przygotowane na stolicę województwa jak Płock. Władze przeznaczyły nawet na pomieszczenie urzędu wojewódzkiego jeden z okazalszych gmachów płockich, ówczesną siedzibę izby skarbowej przy placu Narutowicza (obecna szkoła nr 2).

Sprawa utworzenia województwa mazowieckiego była tematem obrad jednej z sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej. Z narady tej wynikało (powtarzamy za prasą lokalną) jakoby utworzenie województwa mazowieckiego było już zdecydowane. Zgodnie z projektem Warszawa wraz z otaczającymi ją powiatami miała tworzyć województwo warszawskie, z pozostałych zaś powiatów mazowieckich miano utworzyć województwo mazowieckie dołączając do niego powiaty — rypiński i lipnowski oraz ze względów gospodarczych powiat włocławski wraz z miastem Włocławkiem. To ostatnie pociągnięcie administracyjne podyktowane było względami czysto gospodarczymi. Chodziło o to, że województwo mazowieckie bez Włocławka miałoby profil wybitnie rolniczy, a więc strukturę jednostronną. Włocławski ośrodek przemysłowy miał wzmocnić potencjał przemysłowy przyszłego województwa mazowieckiego i zmienić nieco jego charakter na korzyść przemysłu.

Na siedzibę województwa wyznaczono Płock. Na porządku dziennym wspomnianej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej był również wybór przyszłego wojewody mazowieckiego lecz ta sprawa została odłożona na następne posiedzenie.

Jak z powyższego widać sprawa utworzenia województwa mazowieckiego w 1945 r. była już daleko posunięta, a szanse Płocka na awans wojewódzki dość duże. W pewnej jednak chwili nastąpił niepomysłny dla Płocka zwrot, sprawę zaczęto odwlekać, odkładać i w końcu przestano o niej mówić, a władze wojewódzkie zaś zainstalowały się w Pruszkowie.

Co zadecydowało o rozwianiu się tych zamierzeń? Być może krańcowe położenie Płocka w stosunku do powiatów mazowieckich, napewno utrudnione w tym czasie połączenie kolejowe z Płockiem, a przede wszystkim przedwczesność projektu. Tworzenie nowego województwa w okresie działań wojennych, gdy granice kraju nie były jeszcze ustalone było zamierzeniem zbyt słabo udokumentowanym potrzebami administracyjnymi i gospodarczymi.

#### Troska o rozwój przemysłowy miasta

W pierwszych miesiącach powojennych Zw. Zawodowy Techników i Zawodów Pokrewnych wykazywał dużo inicjatywy w działaniu na odcinku wysuwania projektów i opracowywania założeń co do przyszłości Płocka. Projekty uprzemysłowienia miasta były podejmowane na miarę ówczesnych dość skromnych możliwości, sygnalizowały jednak pewną myśl twórczą i pewną troskę o przyszłe losy Płocka.

W pierwszych, powojennych latach rozwój przemysłu w Płocku u trudniał brak połączeń kolejowych, co było wynikiem zniszczenia jedynego mostu drogowo-kolejowego na Wiśle. Dworce kolejowe prawo i lewobrzeżny pracowała oddzielnie, a miasto skazane było z tego powodu na duże trudności w zaopatrzeniu. Fatalna organizacja przeprawy przez Wisłę utrudniała i komplikowała komunikację Płocka



W styczniu 1945 r. i przez wiele następnych miesięcy mieszkańcy Radziwia mogli tylko promem przedostawać się na drugą stronę rzeki. Droga do Wisły prowadziła Starą Mostową

z przedmieściem Radziwem. Dowóz promami materiałów, produktów żywnościowych był bardzo kłopotliwy i kosztowny. Przewóz zwykłego transformatora z Radziwia do Płocka trwał na przykład cztery dni i kosztował 6 tys. zł. Mimo tych trudności, które w planowaniu perspektywicznym należało raczej uważać za przejściowe inżynierowie i technicy płocky wysunęli następujące projekty:

- wykorzystanie spadku rzeki Skrwy i wybudowanie elektrowni w Radotkach;

- powiększenie Płockich Zakładów Przemysłowych poprzez rozbudowę istniejących już działów;

- rozbudowę portu handlowego i stoczni płockiej;

- powiększenie rzeźni;

- wybudowanie fabryki przetworów owocowych, soków i win oraz suszarni owoców;



budowę w Soczewce pod Płockiem w dawnych pomieszczeniach papierni, fabryki wyrobów z konopi, celulozy;

budowę elewatora zbożowego w Radziwiu.

Projekty budowy z a k ł a d u w o d n o - e l e k t r y c z n e g o na rzece Skrwie był wynikiem przedwojennych poszukiwań taniej energii elektrycznej. W tym czasie opracowanie projektu powierzono prof. Politechniki Warszawskiej dr K. Pomianowskiemu, który po przeprowadzeniu dokładnych studiów w obrębie 23 km odcinka dolnego biegu Skrwy zlokalizował elektrownię wodną w Radotkach. Przy tym okazało się, że poza Radotkami można byłoby wykorzystać Skrwę w innych punktach, a po doprowadzeniu w górnym jej biegu wód Wkry można byłoby otrzymać poważną moc 13000 KW, o rocznej produkcji około 30,4 miliona kilowatogodzin.

Niemieckie władze okupacyjne podjęły inicjatywę płocką i chciały ją zrealizować opracowawszy kompletny projekt z lokalizacją w Biskupicach, a więc w dole rzeki. Opracowany projekt został przez okupanta wywieziony.

P ł o c k i e Z a k ł a d y P r z e m y s ł o w e były w 1945 r. największymi zakładami w Płocku. Stan zniszczeń nie był wielki, tak że Zakłady można było uruchomić zaraz po wyzwoleniu. Projektowano zróżnicować asortyment produkcyjny fabryki maszyn rolniczych uzasadniając, że ten dział z powodzeniem może produkować części do maszyn, silników, parowozów, tuleje i łożyska brązowe i żeliwne, okucia, części dla przemysłu budowlanego i sieci pocztowo-telegraficznej, zbiorniki wszelkiego rodzaju, beczkowozy dla straży ogniowych, części do żeglugi rzecznej, pompy itp.

Zakłady Przemysłowe posiadały jak na ówczesne stosunki nowoczesne urządzenia do odlewania metali i bogato wyposażone laboratorium chemiczne do badania piasków formierskich. Pełne wykorzystanie odlewni możliwe było jedynie z chwilą otrzymania zamówień ze strony wojska, kolei, poczty itp.

Wytwórnia wozów i kół P. Z. P. mogła być z czasem wykorzystana dla przemysłu budowlanego przez produkcję drzwi, okien, futryn itp.

W warsztatach samochodowych P. Z. P. widziano w tym czasie możliwości seryjnej produkcji tłoków, pierścieni z półfabrykatów dostarczanych przez odlewnię.

Rozbudowę portu handlowego widziano jako rozbudowę ośrodka przeladunkowego dla zboża i cukru.

S t o c z n i a r z e c z n a do wybuchu wojny była wybudowana w połowie. W okresie okupacji okupant rozbudował ten obiekt przemysłowy, ponieważ był on mu potrzebny dla celów wojennych. W wyniku działań wojennych z 416 zainstalowanych obrabiarek pozostało jedynie sześć, które można było urzeczywistnić zatrudnić około 500 osób chomić. Po uzyskaniu brakujących maszyn

i produkować jednostki pływające dla całego obszaru wód śródlądowych oraz remontować obiekty o tonażu od 600 do 1000 ton. Lewobrzeżne położenie stoczni jednak uniemożliwiało zatrudnienie fachowców - rzemieślników, którzy zrażeni brakiem mostu przenosić się zaczęli do innych okręgów przemysłowych kraju.

R z e ż n i a p ł o c k a wybudowana była dla celów eksportowych jeszcze w okresie międzywojennym. Okupanci rozszerzyli produkcję rzeźni przez stworzenie możliwości produkowania konserw mięsnych i warzywnych w ilości zaopatrzenia dwóch dywizji.

Zdolność produkcyjna rzeźni na początku 1945 r. wynosiła 400—500 puszek wędlin, po 250 gramów puszka, 800 puszek jednokilogramowych konserw mięsnych i warzywniczych oraz około 2000 kg smalcu w ciągu ośmiu godzin.

Oczywiście zdolność produkcyjna rzeźni miejskiej nie była w pełni wykorzystana, zwiększenie jednak produkcji uwarunkowane w tym czasie było zwiększonymi dostawcami żywca, co jak wiadomo szło bardzo opornie z powodu zmniejszenia się pogłowia zwierząt rzeźnych na skutek działalności wojennej okupanta.

\* \* \*

Rok 1945 upływał w atmosferze dużego wysiłku i poważnych wyrzeczeń na rzecz odbudowy miasta i podźwignięcia go z okupacyjnego opuszczenia. Był to okres trudny i wymagający dużych ofiar na rzecz utrwalenia nowego ładu i rewolucyjnych przemian.

Zagadnienia poruszone w opracowaniu nie wyczerpują rzecz oczywista wszystkich spraw, kłopotów, zamierzeń i sukcesów jakie miasto przeżywało w 1945 r. Młodemu pokoleniu, które tych lat nie zna i ludziom, którzy w tym okresie w Płocku nie byli wybrane zagadnienia ukazują inny Płock, miasto „na dorobku”, miasto, którego jedynym wówczas kapitałem była nowa idea i praca utrwalająca nowe, społeczne przemiany.

#### PRZYPISY

1) Na drugi dzień po wyzwoleniu Płock otrzymał wodę, a Radziwie światło elektryczne. Po kilku dniach, gdy przeprowadzono kabel elektryczny przez Wisłę elektryczność dopłynęła również do Płocka.

2) Straty wojenne Płocka i powiatu płockiego na dzień 13 grudnia 1945 r. (rejestracja w tym czasie nie była jeszcze zakończona) wynosiły ogólnie 153.174.440,— złotych w złocie

w tym nieruchomości	14.123.356,—	zł w złocie
ruchomości	70.349.110,—	„
straty materialne	43.020.595,—	„
w ziemiopłodach	1.947.204,—	„

Do tego dnia przypuszczalnie zarejestrowano zakładów	60%o
poszkodowanych z Płocka	90%o
poszkodowanych z powiatu	70%o

3) Stan lasów płockich na dzień 1 maja 1945 r. przedstawiał się następująco:

lasy od 1 — 20 lat	2885,19 ha
21 — 40 lat	1806,79 ha
41 — 60 lat	817,28 ha
61 — 80 lat	531,63 ha
81 — 100 lat	96,50 ha